Nr. 181 Kraków, środa 8 sierpnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 5 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 78 ctm. amer.

Wydawnictwo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Nowy rząd niemiecki.

Deputacya robotnicza w sprawach aprowizacyjnych u władz. — Pomyślne walki na froncie rumuńskim. — Nowy przegląd pospolitaków.

Obrady Koła polskiego.

Przez dwa dni trwały obrady Koła i poświęcone były zajęciu stanowiska wobec ostatnich wypadków w Legionach, a także wobec propozycyi rządu, aby Koło stało się partyą rządową. Lwią część debat poświęcono z natury rzeczy stosunkom w Legionach i przeprowadzono wielką debatę, której rezultatem było uchwalenie trzech wniosków: 1) Ludowców.

2) socyalistów.

Tylko konserwatyści pozostali przez cały ten czas konsekwentnymi przeciwnikami uchwał Koła polskiego w tej sprawie. Siedmiu posłów konserwatywnych głosowało tylko za kilku ustępami wniosków socyalistycznych, a przeciw wnioskowi ludowców. Demokraci stanęli po stronie wniosków socyalistycznych i byli za częścią wniosków ludowców.

Drugim punktem było stanowisko Koła wobec rządu. Prezydyum Koła odbyło w poniedziałek krótką w tej sprawie dyskusyę, w której okazała się zgodność poglądów wszystkich stronnictw, wyrażona na Kole przez uchwalenie rezolucyi demokratów. Z wielkiego wrzasku prasy wiedeńskiej i dwóch reakcyjnych dzienników krakowskich, że Koło nie śmie pójść do opozycyi, nie zostało nic. Nikt nie uważał za stosowne reagować na nierzeczowe deklamacye dziennikarzy, napędzających krzykiem Polaków do krzeseł ministeryalnych.

W warunkach prasowych, w jakich piszemy, nie możemy podać niczego z wielkiej debaty, ale znajdą się kiedyś drogi, żeby naród mógł się dowiedzieć co jego posłowie mówili...

Chcemy tylko ostrzedz publiczność przed jedną rzeczą: oto przed lekkomyślnem podawaniem przez dzienniki rezolucyi tak jak one były skoncypowane, a nie tak jak je uchwaliło Koło polskie. Tak n. p. w rezolucyi p. Zieleniewskiego o stanowisku Koła do rządu, **wydrukował jeden z dzienników końcowy ustęp, właśnie skreślony przez Koło polskie!**

Sprawa rekwizycyi poruszona przez p. Witosa została załatwioną niemal bez dyskusyi.

Późną porą okazał p. prezes Łazarski takie zmęczenie nerwowe, że starym zwyczajem zamknął posiedzenie i szybkim krokiem wybiegł za drzwi, nie dopuszczając do załatwienia punktu o reorganizacyi Koła na związek stronnictw... Jesteśmy pełni pobłażania, gdy się zastanowimy nad tem, jak ciężkie brzemię wziął na siebie p. Łazarski jako prezes Koła, nie mający ani informacyi, ani talentu, ani nawet prostej wprawy w załatwianiu choćby najdrobniejszej sprawy politycznej. Pobłażanie jest tem szczersze, że podobno p. Łazarski ma być dobrym przewodniczącym bialskiej rady powiatowej.

Nowy rząd w Niemczech.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze:

Cesarz Wilhelm zgodził się na prośby o zwolnienie z urzędów, które przedłożyli ministrowie państwowi: Beseler, v. Trott, bar. Schorlemer, Lentze i Loebell, oraz sekretarze stanu Kraetke, Lisko i Zimmermann, prezydent urzędu wojennego żywnościowego **Batocki** i podsekretarz stanu **dr Richter,** a to przy nadaniu im wysokich odznaczeń orderowych.

Życzenie sekretarza stanu Helfferícha o zwolnienie go z kierownictwa urzędu spraw zagranicznych, cesarz uwzględni. Ale cesarz przywiązuje wagę do tego, aby Helfferich **zatrzymał zastępstwo kanclerza Rzeszy** i pozostał członkiem ministerstwa państwa.

Na czele urzędu spraw wewnętrznych ma stanąć starszy burmistrz Kolonii Wallraf. Kierownictwo urzędu gospodarczego będzie powierzone burmistrzowi Strasburga, Schwanderowi. **Na sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych powołany został ambasador Kühlmann.**

Opróżnione pruskie ministerstwa zostają obsadzone następująco: ministerstwo sprawiedliwości — prezydent wyższego sądu krajowego **Spahn,** sprawy wewnętrzne — podsekretarz stanu **Drews,** ministerstwo wyznań — dyrektor ministeryal. **Schmidt,** ministerstwo rolnictwa — **Eisenhar-Rothe,** ministerstwo skarbu — prezydent rządu **Hergt.**

* *

Prasa niemiecka o zmianach ministeryalnych.

Nowe nominacye ministeryalne wywołały w obozie, żądającym parlamentaryzacyi stosunków niemieckich wrażenie przykre.

„Vorwaerts“ zwie zaszłe przeobrażenie—zmianą pod znakiem „oświeconego biurokratyzmu“ (przerobiono tu formułkę: „oświeconego absolutyzmu“).

„Vorwaerts“ uznaje za względnie — w tych warunkach — pomyślną zmianę w urzędzie spraw zagranicznych. Pan Kühlmann, który przychodzi wbrew namiętnym protestom wszech niemców, wedle tego, co się o nim dotąd wie, reprezentowaćby mógł politykę, zgodną z rezolucyą parlamentarną z dnia 19 lipca.

Pan Kühlmann, jako sekretarz ambasady w Londynie przy ks. Lichnovskym prowadził politykę, której fundamenty, wprawdzie, zasypała wybuchła katastrofa światowa.

Ale duch porozumienia, który nią kierował, winien znów zmartwychwstać.

„Berliner Tageblatt“ zestawia ogrom wydarzeń na froncie z brakiem wszelkiej wielkości historycznej w polityce wewnętrznej.

Gdy tam rozgrywa się potężna tragedya — w państwie kleci się mdła sztuczka mieszczańska.

Ironicznie pisze redakcya o domieszce „parlamentarzystów“ do rządu biurokratycznego: „Dwaj prawdziwi, żywi, parlamentarzyści wstępują do rządu. Świat nie może powiedzieć, żeśmy nie stali się nowożytnymi i demokratycznymi!...

Czy godzi się wskazać, że tej głęboko sięgającej odnowie braknie rzeczywistego powabu nowości?

Bismarck uczynił był wolno-konserwatywnego wiceprezydenta parlamentu Luciusa ministrem rolnictwa, gdy Friedenthal ustępował z tego urzędu. Obecnie wiceprezydent parlamentu v. Krause (narodowy liberał) upatrzony jest na sekretarza stanu urzędu sprawiedliwości w Rzeszy, jako następca Lisca“...

„Lisco — dodaje zaś „Berl. Tagbl.“ — był może najbardziej liberalnym, wytwornym, niezależnym duchem w rządzie Rzeszy, jego wygląd uczonego różnił go już zewnętrznie od urzędniczego otoczenia; nikt jego ustąpienia nie pragnął“.

Owym drugim „prawdziwym i żywym parlamentarzystą“ jest — dodamy — dr Spahn, przywódca centrum, prezydent wyższego sądu krajowego we Frankfurcie nad Menem, człowiek wysoce leciwy, bo liczący 72 lata.

W konkluzyi „Berl. Tagebl.“ pisze jeszcze: „Reprezentacyi ludowej ponownie nie było danem współzabierać głosu przy nominacyach; otrzymuje ona nowy rząd, jako dar z góry, nie ma możności kontroli, nie może rządu ani zatwierdzać ani usuwać, nie ma żadnego z praw, które wszelki inny parlament posiada“...

Niemiecki naród — konkluduje „Berl. Tageblatt“ — poddanym jest bez hamulca decyzyom o swoim losie, które mogą być pomyślne lub niepomyślne, a nawet wieść do katastrof.

Z Rosyi.

Kompromis stronnictw?

Po odbyciu w nocy na 4 sierpnia konferencyi Rady ministeryalnej z przedstawicielami przewodniczących partyi politycznych, na której uchwalono votum zaufania Kiereńskiemu, tymczasowy wydział Dumy, otrzymawszy o tem sprawozdanie, powziął uchwałę, domagającą się, aby Kiereńskiemu powierzyć utworzenie gabinetu.

Na odbytem zebraniu wydziału wykonawczego R. R. Ż. i delegatów chłopów przyjęto, mimo sprzeciwu bolszewików, 147 głosami przeciw 46 przy wstrzymaniu się od głosowania 42 wniosek, aby zastępców wszystkich partyi, które stoją przy programowem oświadczeniu rządu prowizorycznego z 21 lipca, **wezwać do współudziału w utworzeniu gabinetu.**

(Oświadczenie z 21 lipca między innemi brzmiało, że ani jedna kropla krwi rosyjskiej nie może być przelana za cele, które są obce prawnemu poczuciu demokracyi i zapowiadało zaproszenie na konferencyę państw koalicyjnych dla ułożenia się co do wspólnej oryentacyi sprzymierzonych w sprawach polityki zagranicznej. Red).

Na drugiej radzie ministrów, 4 sierpnia, Kierenski przyjąwszy do wiadomości wynik konferencyi z nocy poprzedniej, **cofnął swą dymisyę.**

Konflikt rosyjsko-fiński.

Według depesz Pet. ag. tel. senat fiński przyjął do wiadomości manifest, rozwiązujący sejm, 7 głosami przeciw 6 głosom socyalistów.

Wielkie zgromadzenie ludowe w Tammersfors (Finlandya) wypowiedziało się za przeniesieniem najwyższej władzy na sejm krajowy.

Na wspólnych obradach w Helsingforsie, w których uczestniczyli członkowie Rady R. i Ż. i komitetów floty i pułków w obecności generałgubernatora, komendanta floty, wiceprezydenta senatu i przewódcy fińskiej soc. demokratycznej partyi powzięto następujące uchwały:

1. Wszyscy rosyjscy obywatele są podlegli rozkazom rządu tymczasowego, 2. fińska demokracya popełniła błąd, ogłaszając samodzielność bez porozumienia się z rosyjską demokracyą, 3. jedynym wyjściem z położenia jest utworzenie komitetu, złożonego z równej ilości zastępców rosyjskiej i fińskiej demokracyi, któryby zajął się rozwiązaniem konfliktu.

Represye przeciw bolszewikom.

Według piotrogrodzkiej Półn.-południowej korespondencyi władze sądowe postanowiły pociągnąć do odpowiedzialności za zbrodnię zdrady stanu Lenina, Zinowiewa, Parvusa, Fuerstenberga i innych bolszewików.

Organy bolszewików „Zemlja i Wola“ i „Nowaja Ziźń“ ogłaszają ostre protesty przeciw oszczerczej kampanii, która stara się przez tendencyjny proces przeszkodzić kandydaturze Lenina do konstytuującego zgromadzenia.

Informacya pisma „Deń" podaje, że Leninowi udało się uciec za granicę.

Rada R. i Ż. o konferencyi sztokholmskiej.

Biuletyn wydziału R. R. i Ż. ogłasza artykuł z piotrogrodzkiego organu R. R. i Ż. „Izwiestia", który domaga się od rządu francuskiego jasnej odpowiedzi, czy rewelacye niemieckiego kanclerza o tajnych układach z rządem carskim są prawdziwe. Następnie odnośnie do konferencyi sztokholmskiej artykuł brzmi w streszczeniu: Konferencya sztokholmska musi okazać, czy wspólna, zwarta walka klas robotniczych wszystkich krajów za ogólnym demokratycznym pokojem jest możliwa. Obecnie zdaje się, że nie wszyscy towarzysze europejscy rozumieją całą doniosłość tej konferencyi i nie uwiadamiają sobie, że jest niemożliwe odroczyć ją choćby o jeden dzień. Wynurzają się plany, które chcą konferencyę odroczyć do połowy, a nawet do końca września. Dotychczas także nie jest pewne, czy francuscy i angielscy socyaliści będą mieli możność uczestniczenia w konferencyi. Nie widzimy, żeby francuscy i angielscy socyaliści podejmowali zdecydowaną walkę w tym kierunku, jak wogóle **nie widzimy u nich energicznych prób podjętych dla rozwiązania kwestyi pokojowej**. Ma się wrażenie, jakoby światowy imperyalizm uprawiał potajemnie sabotaż na całym dziele zbliżenia się międzynarodowych klas robotniczych i w tej akcyi nie znajdował dostatecznego oporu. Oświadczamy zdecydowanie, że do tego **nie da się użyć rewolucyjna demokracya w Rosyi**. Pod żadnym pozorem konferencya nie może być odroczona.

Ministrowie na konferencyi.

Prócz Cerettelego w konferencyi wziąć mają udział — jak podaje sztokholmskie Biuro kor. — także **ministrowie Henderson, Thomas i Vandervelde.**

Czcheidze prezydentem.

„Socialdemokraten" potwierdza, że Rosyanie **zaproponują na prezydenta konferencyi Czcheidzego**, zaznacza atoli, że prawdopodobnie Czcheidze otworzy i powita kongres, ale że z zasadniczych względów rzeczywiste kierownictwo obrad kongresowych przypadnie w udziale przedstawicielowi narodów neutralnych.

Lloyd George o ofenzywie flandryjskiej.

Obie strony zadowolone z wyniku bitwy.

W mowie swej 4 sierpnia w Hali Królowej w Londynie (której treść podaliśmy wczoraj) Lloyd George w ten sposób scharakteryzował ostatnią bitwę we Flandryi:

Widzę, że Niemcy są bardzo zadowoleni z ostatniej bitwy. Nasz naczelny komendant na zachodnim froncie powiedział, że wszystkie swoje cele w tej bitwie osiągnął. Ale niemieckie sprawozdanie mówi, żeśmy obsadzili tylko linię lejów i w Berlinie wywieszają flagi. Linię lejów! Któż ją zrobił? Mimo łodzi podwodnych posiadaliśmy dosyć armat i amunicyi, aby dobrze wybudowaną linię, którą Niemcy przez trzy lata ochotniczej i przymusowej pracy urządzili, zamienić w szereg lejów. **Oni są z bitwy zadowoleni i my także.** Tak, takie bitwy musimy mieć, które obu stronom przynoszą radość. Posunęliśmy się o 2 mile. Nam się podoba posuwać naprzód, im cofać. Nam się podoba brać jeńców, a im poddawać się. Nam się podoba burzyć ich rowy, a oni są jeszcze bardziej zadowoleni. A zatem pozwólmy sprawom toczyć się tak ku obopólnemu zadowoleniu. Każdy odwrót, każdorazowe wydanie umocnionych pozycyi, których wybudowa kosztowała ich trzy lata, będzie na nowo radowała serce cesarza, będzie przynosiła nowe życzenia gratulacyjne bawarskiemu następcy tronu, będzie wieńczyć nowymi chorągwiami Berlin. Wierzę, że marszałek polny ma zamiar raz po raz radować serce cesarza. Lecz nie dajmy się wprowadzać w błąd sprawozdaniami niemieckimi. Jest brytańską metodą postępowania naprzód z możliwie najmniejszymi stratami w ludziach. **Wymaga to czasu** burzyć niemieckie rowy, ich druty kolczaste i ich posterunki karabinów maszynowych, a potem natychmiast posuwać się, skoro tylko ustanie strzelanie; ale to jest pewne i chociaż Niemcy dają wyraz swemu zachwytowi, przyprowadzeni jeńcy opowiadają nam całkiem inną historyę.

Nikt nie ma pojęcia, nikt w Anglii, Francyi, Włoszech, Rosyi, Niemczech i Austro-Węgrzech, jak blizko jesteśmy szczytu. Tylko jakieś wzniesienie zasłania go może naszym oczom. Rosya może na chwilę wpaść w rozpadlinę, ale ona wydobędzie się znowu z pomocą silnych członków i stałego postanowienia i wraz osiągniemy szczyt naszych nadziei.

Rezolucye, uchwalone przez Koło polskie

Koło polskie na wczorajszym posiedzeniu uchwaliło rezolucye pp. Moraczewskiego i Witosa przez cenzurę w prasie w całości skonfiskowane, następnie rezolucyę tow. pos. Daszyńskiego, która w formie ocenzurowanej brzmi:

Koło Polskie protestuje przeciw rozdziałowi legionów na oddziały, złożone z obywateli austr. i na oddziały Wojska pol., złożonego z obywateli Król. Polskiego, a wcielenie legionistów do c. i k. armii uważałoby za naruszenie żywotnych interesów narodu polskiego... (końcowe zdanie wniosku skonfiskowane).

Dalej uchwalono rezolucyę Zieleniewskiego w następującym brzmieniu:

Z uwagi, że niewyjaśnione stosunki stronnictw w parlamencie nie dają jeszcze należytej podstawy do utworzenia rządu czysto parlamentarnego, z uwagi, że proponowany rząd parlamentarny wobec usunięcia się wielkich stronnictw od udziału w nim i wobec jego struktury nie ma znamion rządu prawdziwie parlamentarnego, z uwagi, że niespełnienie dotychczas przez rząd żądań Koła polskiego, które stanowią uzasadnienie uchwały Koła polskiego z dnia 16 maja b. r., nie pozwalają Kołu polskiemu na wzięcie udziału w projektowanym rządzie, rzekomo parlamentarnym, przez wysłanie swych członków do tego rządu, Koło polskie oświadcza, że stworzenie rządu parlamentarnego uważa w chwili obecnej za nierealne, a licząc się z utworzeniem gabinetu urzędniczego — wymaga od niego zrealizowania żądań swych, przedstawionych już poprzednim rządom.

Wreszcie przyjęto rezolucyę posła Stesłowicza, energicznie zwróconą przeciwko anormalnym stosunkom cenzuralnym.

Ostatnie wiadomości.

Wojna z Chinami.

„Associated Press" donosi z Pekinu: Tymczasowy prezydent zatwierdził jednomyślną uchwałę gabinetu z czwartku co do wydania wojny Niemcom i Austro-Węgrom.

Gompers przeciw konferencyi sztokholmskiej.

Depesza Reutera donosi, że prezydent amerykańskiego związku robotniczego Gompers oświadcza, że według jego zdania konferencya międzynarodowa reprezentantów robotniczych wszystkich krajów byłaby szkodliwą i że nie należy się na nią zgodzić.

Przed kilku dniami prasa niemiecka z powodu, że Gompers prosił o informacye co do konferencyi sztokholmskiej, wyrażała przypuszczenie, że socyaliści amerykańscy mają zamiar wziąć w niej udział. (Red.).

Ewakuacya Multan.

„Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Przybyli tu ministrowie rumuńscy dla rokowań z tymczasowym rządem rosyjskim o przyjęcie uchodźców rumuńskich.

Z powodu odwrotu Rosyan z Bukowiny rozpoczęto ewakuacyę Multan.

Pomyślne walki na froncie rumuńskim.

Wiedeń, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą 7 sierpnia:

Wschodni teren wojny:

U grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena wojska niemieckie wzięły szturmem silne rosyjskie urządzenia obronne na północ od Focsani. Zabrano 1300 jeńców.

Nad górną Putną rozbiły się słabsze uderzenia przeciwnika. Na górze Casinului nieprzyjaciel w atakach gwałtownych, obfitych w ofiary, wyczerpał się ponownie. Nasi waleczni obrońcy kontratakami i w zaciętych walkach wręcz, stale odrzucali go. Na północ od Gyergyoc-Toelgyes opanowaliśmy kilka rosyjskich obwarowań z tamtej strony granicy.

Nasze parcie naprzód koło Gurahumora, przy pokonywaniu zaciętego nieprzyjacielskiego oporu, zyskuje dalej w terenie.

Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojny:

Na grzbiecie Fassan na południowy wschód od Cavalese włoskie uderzenie załamało się w naszym ogniu. Batalion nieprzyjacielski uciekł w pełnem rozprzężeniu. Nad Soczą walka działowa wczoraj znowu osłabła.

Bałkański teren wojny:

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Eksplozya prochowni przed 8 laty w Woli Duchackiej.

Dn. 5 czerwca 1909 o godz. 7½ wieczorem nastąpił wybuch magazynów prochu, z których największy zawierał 12.000 kg. prochu. Zginął tylko 1 żołnierz, natomiast ranionych zostało około 300 osób. Szkoda materyalna była bardzo znaczna. Przyczyną wybuchu było uderzenie piorunu w prochownię, gromochron bowiem był zepsuty. W sprawie wybuchu wniósł zaraz dn. 8 czerwca interpelacyę poseł tow. Daszyński, który też interweniował u ministra obr. kraj., żądając usunięcia składu prochu w Prądniku Czerw. i **laboratoryum artyleryjskiego na Grzegórzkach**. U cesarza jawiła się specyalna deputacya Rady miejskiej z prez. Leem na czele z prośbą o zarządzenie wypłaty odszkodowania osobom dotkniętym katastrofą. — Wojskowość była zdania, że zachodzi „vis maior", wobec czego państwo nie jest obowiązane do odszkodowania. Specyalna ankieta prawnicza oświadczyła się za odpowiedzialnością państwa. Ówczesny poseł Podgórza, dr Korytowski, będący wtedy ministrem skarbu, nie dość życzliwe traktował sprawę odszkodowania, to też ciągła się ona kilka lat i ostatecznie ofiary katastrofy dostały nader skromne odszkodowanie i to dopiero skutkiem interwencyi tow. dr Bobrowskiego, wybranego posłem po rezygnacyi Korytowskiego. Rada miejska nie dopilnowała przeprowadzenia usunięcia laboratoryum artyleryjskiego z miasta tak, że grozi nam jeszcze trzecia eksplozya, która jednak byłaby już prawdziwą katastrofą dla miasta. Podniesiono wtedy też konieczność budowy nowożytnych magazynów amunicyjnych pod ziemią, które nadto — jak to wojna obecna wykazała — są bezpieczne przed atakami lotników. Spodziewamy się, że obecnie Rada miasta w interesie bezpieczeństwa ludności dopilnuje przeprowadzenia swych starych słusznych żądań, oraz że obecnie poszkodowani otrzymają zaraz pełne odszkodowanie.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 7 sierpnia.

Chleb i mąka. Nowy transport mąki nadszedł już do Krakowa, piekarze otrzymali ilość wystarczające do niedzieli. Nowa pszenna ciemna mąka chlebowa jest znacznie lepszą od poprzednich mieszanek.

Podwyższenie racyi mąki — jak słychać — nastąpi w Krakowie już może w niedługim czasie. Racya wynosić będzie tyle, co w Wiedniu. Na razie jeszcze pieczywo będzie wypiekane z domieszką kukurudzy, później zaś z samej mąki chlebowej. Magistrat krakowski odebrał kilku piekarzom koncesye na wypiek pieczywa z powodu stwierdzonych powtarzających się nadużyć z otrzymaną mąką. Obecnie kontrola w piekarniach krakowskich jest znacznie obostrzona.

Kolejarze Polacy pozostali w Tarnopolu. W Tarnopolu pozostało 130 kolejarzy (przeważnie urzędników) niektórzy z rodzinami, razem około 230 osób, ewakuowanych z Królestwa polskiego, a ostatnio pracujących na kolejach w Galicyi, eksploatowanych przez władze rosyjskie.

Prócz tego pozostali wojskowi pracownicy Związku miast i ziemstw, wzięci z Królestwa na podwody i inni, razem 64 osób, ogółem wraz z kolejarzami 300 osób.

Pozostali w Tarnopolu chcą po trzech blisko latach rozłąki z Królestwem i tułaczki po całej prawie Rosyi, powrócić jaknajrychlej do Królestwa. W tym celu zwrócili się o interwencyę u odpowiednich władz w sprawie przyspieszenia powrotu do różnych osobistości, między niemi do posła Daszyńskiego. Taksamo w **Kołomyi** pozostali kolejarze Polacy.

Zjazd w Rapperswilu. Prezes rady Muzeum narodowego w Rapperswilu prof. Laskowski podaje do wiadomości, że doroczny zjazd Rady Muzeum Narodowego w Rapperswilu odbędzie się w tym roku 12 b. m. W piśmie swym prezes podnosi, że położenie finansowe Muzeum jest niezmiernie trudne wskutek długiej wojny, oraz niesłychanego spadku wartości pieniędzy i zwraca się z prośbą do ofiarności społeczeństwa polskiego o ratowanie zagrożonej w swym bycie drogiej sercu każdego Polaka instytucyi.

Teatr polowy Legionów. W Pińczowie bawił teatr polowy I p. p. Leg. pol., dając dwukrotne przedstawienie, z którego czysty dochód w kwocie 500 K oddano w połowie na głodne dzieci m. Warszawy, a drugą połowę na miejscową ochronkę.

Deputacya robotnicza w sprawach aprowizacyjnych u namiestnika.

W poniedziałek, 6 sierpnia, o godz. 6 wieczór zjawiła się u namiestnika liczna deputacya robotnicza z posłami Bobrowskim, Klemensiewiczem i Markiem na czele. Imieniem deputacyi przedstawił pos. Marek namiestnikowi hr. Huynowi opłakane stosunki aprowizacyjne Krakowa i całego kraju, a w szczególności niezmiernie ciężkie położenie klas pracujących, oraz urzędników, nauczycieli i służby publicznej. Zaznaczył, że w Krakowie i w kraju ludność jest spokojna, cierpliwość ma pewne granice, a głód jest złym doradcą. Namiestnik przyznał zupełną słuszność i przyrzekł, że będzie się starał, aby nie dopuścić do wybuchu niezadowolenia i w tym celu uczyni, o ile możności, zadość życzeniom deputacyi.

Tow. Misiołek przedstawił namiestnikowi główne żądania, poczem na jego życzenie zwróciła się deputacya do referenta pułk. hr. Lamezana, któremu wyłuszczyła szczegółowe postulaty, a mianowicie:

1) Dostarczenia dla **Krakowa** i kraju odpowiedniej ilości **mąki chlebowej**, gdyż obecnie panuje brak. Pos. dr Marek w zastępstwie pos. dr Liebermana domagał się, by **dla Przemyśla dostarczono przyznaną ilość mąki**, gdyż obecnie zamiast **30** dostaje tylko **11** wagonów;

2) Przywrócenia przynajmniej dawnej porcyi chleba i mąki i zrównanie z innymi miastami austr., a przedewszystkiem z Wiedniem, gdyż Galicya na każdym kroku jest pokrzywdzona;

3) Dostarczenia ziemniaków, których jest ogólny brak i powiększenia mającej być wyznaczonej racyi;

4) Obniżenia cen mięsa, gdyż ceny bydła z powodu braku paszy mają tendencyę zniżkową, a ceny mięsa są te same, co poprzednio. Stosunek cen mięsa do cen bydła jest już obecnie nieodpowiedni, gdyż cena kg. żywej wagi wynosi 1.60 do 3 K, a cena mięsa 7 do 9 K. Żądano zwołania kraj. komisyi dla obrotu bydła, celem obniżenia cen bydła. Dalej domagano się zakazu wywozu przedewszystkiem tłuszczów, których zupełnie nie można dostać;

5) Przeznaczenia kraj. produkcyi węgla dla Krakowa i Galicyi, a pozostawienia drogiego węgla pruskiego dla kolei i wojskowości i bogatych miast zachodnich austryackich. Żądano utworzenia miejskich magazynów węgla, aby uboższa ludność, mająca jedną lub dwie ubikacye, mogła nabywać węgiel w drobnej ilości przez całą zimę;

6) Przyspieszenia akcyi z 300 milionowego funduszu rządowego celem przyjścia z pomocą niezamożnej ludności, wprowadzenia natychmiast w urzędowanie rad gospodarczych, przyczem pos. Klemensiewicz zaznaczył, że starostowie bez porozumienia się z konsumentami mianują członków tych komisyi (np. Nowy Sącz, Jasło i Wieliczka);

7) Jak najszybszego ukonstytuowania komisyj zasiłkowych i powiększenia sił pomocniczo-konceptowych i kancelaryjnych i odpowiedniego ich wynagradzania. Poseł Klemensiewicz podniósł, że namiestnictwo **nie przeprowadziło** dotąd rozp. ces. z dn. 30 marca o podwyżce zasiłków **w gminach przemysłowych**, co wywołało ogromne oburzenie wśród rodzin robotniczych. (Odbyta właśnie w tę niedzielę konferencya górników i robotników zagłębia jaworznickiego zaprotestowała przeciw temu i zażądała z całym naciskiem przeprowadzenia tego rozporządzenia);

8) Tow. Misiołek podniósł, że panuje brak skór tak, iż ludność niezamożna będzie chodzić w zimie bez butów i to szczególnie w Galicyi, gdzie skutek inwazyi i ewakuacyi ludność straciła cały swój dobytek. Domagał się, aby centrala wiedeńska przydzieliła odpowiedni kontyngent skóry galic. Izbom handlowym i aby te skórę przydzielały organizacyom robotniczym, urzędniczym i nauczycielskich (konsumom, związkom ekonomicznym), gdyż pośrednicy sprzedają skóry po lichwiarskich cenach.

Hr. Lamezan oświadczył, że właśnie poprawiły się nieco stosunki aprowizacyjne, gdyż przyszło 50 wagonów mąki do Krakowa, przyrzekł, że będzie się starał, żeby jeszcze przez jakiś czas wolno było kopać nowe ziemniaki, zgodził się na zwołanie komisyi dla obrotu bydłem celem obniżenia cen bydła, obiecał poczynić starania w sprawie przydzielenia węgla krajowego dla Krakowa i Galicyi i porozumieć się z władzami centralnemi we Wiedniu, aby słusznym żądaniom deputacyi w możliwie najkrótszym czasie zadość uczynić.

Przed gmachem namiestnictwa przy ul. Czystej mimo ulewnego deszczu oczekiwała rezultatu deputacyi kilkutysięczna publiczność, złożona przeważnie z robotnic.

Po przemówieniu posła tow. Marka i Misiołka o godz. 7½ rozeszli się zgromadzeni do domu. Skonsygnowana niepotrzebnie policya piesza i konna, ukryta w podwórzu, nie miała możności urzędowania.

Ataki na rząd we Francyi.

Oznaki bliskiego kryzysu ministeryalnego we Francyi dają się coraz bardziej zauważyć. Na wielu tajnych posiedzeniach w Izbie podczas obrad nad ostatnią wiosenną ofensywą atakowano nawet prezydenta republiki, czyniąc go odpowiedzialnym za zmuszenie kierowników armii do obfitej w straty, a bezskutecznej ofenzywy. Dlatego istnieje możliwość, że i prezydent Poincare zostanie pociągnięty wraz z upadkiem gabinetu.

Senator Clemenceau w jednej z mów zwracał uwagę na propagandę anarchistyczną w armii francuskiej, która działa na nią rozkładająco, a winę przypisywał ministrowi spraw wewnętrznych, Malvy'emu, który niedość energicznie zwalcza anarchistyczną i pacyfistyczną agitacyę w wojsku.

Ostatnie posiedzenie Izby (2 b. m.) pogorszyło sytuacyę rządu. Na niem bowiem wystąpił Renaudel (z socyalistycznej większości partyjnej) z interpelacyą, której treść zwracała się przeciw rządowi, popieranemu dotąd przez większość, mającą swego przedstawiciela Thomasa w gabinecie. Renaudel domagał się czynnej polityki pokojowej, omawiał tajne układy z rządem carskim, przyczem podniósł, że we Francyi prowadzona jest silna agitacya za aneksyą lewego brzegu Renu. W związku z tą interpelacyą socyalistyczna frakcya parlamentarna odbyła następnego dnia posiedzenie, na którem rozważano, czy minister Thomas ma pozostać nadal w rządzie. Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia Thomasa poleciła frakcya wydziałowi politycznemu, aby w porozumieniu z Thomasem określił bliżej polityczne stanowisko, jakiego ma się trzymać w przyszłości minister zgodnie z wymogami interesów obrony narodowej.

Przyczyna katastrofy w Mogile.

P. Sippel, technik robót wybuchowych, zamieszcza w „Kur. Codz." artykuł, wyjaśniający przyczynę eksplozyi:

Krótkie kronikarskie wiadomości, tak o niedawnym wybuchu pod Wiener Neustadt jak i obecnie pod Mogiłą, podają za powód **wyższą temperaturę atmosferyczną**, czego następstwem jest dobrowolny rozkład materyałów wybuchowych, czyli tychże wybuch. **Orzeczenie takie zgodne jest z rzeczywistością**, gdyż wszelkie odmiany prochu bezdymnego i obecnie stosowane materyały wybuchowe są przetworami chemicznymi, które między innemi właściwościami fizycznemi posiadają tę, że są nader wrażliwe na swą tak zwaną **„temperaturę krytyczną"**, to znaczy, że **przy przekroczeniu pewnej, dla każdego gatunku materyału wybuchowego ściśle oznaczonej temperatury, następuje dobrowolny rozkład chemiczny danego materyału czyli popularnie mówiąc, wybuch.**

Z przytoczonych powodów nie zdaje mi się być właściwem tłumaczenie, że przyczyną wybuchu jest dobrowolny rozkład spowodowany wyższą temperaturą, tłumaczenie takie zakrawa bowiem raczej na oskarżenie tych czynników, których **obowiązkiem było czuwać, by w magazynach napełnionych materyałami wybuchowymi, nadmierna a niebezpieczna temperatura nigdy nie istniała.**

Przy tej sposobności nie mogę zamilczeć, o czem już niejednokrotnie publicznie wspominałem, że **laboratoryum wojskowe na Grzegórzkach powinno być bezwarunkowo usunięte, gdyż wybuch w tem miejscu równałby się zupełnej zagładzie miasta.**

Z komunikatu niemieckiego z 6 sierpnia.

Wschodni teren wojny.

Front ks. bawarskiego: Grupa wojsk gen. pułk. Boehm-Ermollego: **Wzdłuż Zbrucza wal-**

RBUNON KOSTECKI.

OLEANDRY.

2

(Ciąg dalszy).

Zły był czas dla naszego rozpoczęcia wojny: wakacye. Czynności związków i drużyn strzeleckich były przerwane, oficerowie i szeregowcy rozjeżdżali się do domów. Aparat mobilizacyjny w braku odpowiednich środków i ludzi nie mógł podołać zadaniu. Wszelkie teoretyczne przygotowania nie zdołały urzeczywistnić się, bo nie było pieniędzy. Skarb Wojskowy rozporządzał kilku lub kilkunastu tysiącami koron. — Z musu żebrano po ulicach i kawiarniach, potrząsano skarbonkami dla wzbudzenia współczucia, jak w dnie „kwiatkowe". Dnie „kwiatkowe" na żołnierza, aby mógł pójść i zginąć... — Kwiatek na buty dla żołnierza, aby mógł pójść pod armaty nieprzyjacielskie. Jałmużna, rumieniący się grosz — na krew i życie!

Myśli i słowa komendanta musiały być bezwodne poza wojskiem. Przypomniała je i zdławiła nędza. I wysuwa już swoją płaską głowę i kąsał milczkiem ów chiński wąż zielony, rodzimy, jadowity i podstępny.

W kilkutysięcznem zbiorowisku cywilnych rekrutów i strzelców brakło wszystkiego, co jest porządkiem. Nie było czasu na ten zbytek, wydarzenia przerosły szablony strzeleckie i biegły zbyt szybko. Ale była dobra wola i zapał — i to równoważyło karność, ale były dziesiątki oficerów strzeleckich i setki strzelców i to ogarniało zdecydowanego formą nieokiełznany na pozór tłum i poddawało go jednej woli. Ludzie byli głodni. — Na trzy tysiące żołnierzy wydawano dziennie dwa tysiące koron. W sklepach nie chciano sprzedawać wielkich ilości chleba i mięsa. Brakowało kotłów, łyżek, menażek nie było wcale. Bez przerwy gotowano w kilku kotłach i kolejno partye dostawały obiad w nocy, a herbatę w południe. Zdaje się, że nikt wówczas nie sypiał. Oleandry dniem i nocą wrzały i szumiały, jak górski wodospad.

Wyróżniała się wybitnie wśród cywilnego tłumu umundurowana kompletnie i uzbrojona w manlichery kompania pierwsza kadrowa. — Utworzona z rozpoczynającej się wtedy wojskowej szkoły wakacyjnej, zabrała wszystką broń i środki tej szkoły. Była bogatą i dumną, szczęśliwą. Jak biedny malec z ulicy zazdrości paniczowi drogiej i pięknej zabawki — tak zazdroszczono kadrowcowi manlicherów. Tłumy otaczały kompanię. Tysiące oczów patrzyło z niecierpliwą tęsknotą i smutkiem na mundury i broń kadrowej. Żeby choć czapki mieć takie, żeby choć „sztylpy". Żeby choć obejrzeć te pedantycznie wyczyszczone karabiny, bagnety, pełne plecaki.

Palą się nocą ogniska kadrówki. — Jutro ma wyjść. Rozłożeni między ogniami żołnierze zrywają się na komendę i stają na baczność. Komendant główny przyszedł! Komendant będzie żegnał kompanię na ziemi krakowskiej, aby ją przywitać w wyzwolonym kraju.

— Obywatele! Żołnierze! Macie zaszczyt być pierwszymi, co wstąpią w otwarty bój z wrogiem. Marzenia się spełniły, wyśniły się sny nasze... Idziecie tworzyć armię polską. Zabierzcie ze sobą i zachowajcie na zawsze wasz zapał dzisiejszy. Zabierzcie na zawsze ze sobą waszą miłość płomienną, miłość ojczyzny. Niech Wam ona wkłada do waszych tornistrów buławy marszałkowskie!

Poszedł komendant główny, a kadrówka zaszeptała radośnie: „idziemy" Złożywszy w kozły cenne swoje manlichery zebrali się żołnierze przy ogniskach i dziwnie zgodnym chórem zaśpiewali ponurę i uroczystą „Rotę". Była ciemna noc. Światło palących się ognisk obejmowało czerwonym blaskiem gromadę żołnierzy i ustawioną w równy szereg broń w kozłach. Dookoła cisnął się nieśmiało tłum rekrutów i strzelców, zazdroszczących wszystkiego wybrańcom losu i przejętych głębokim, bolesnym szacunkiem. Była chwila, kiedy cały ten obraz zatrzymał się w czasie i jakby grupa marmurowych posągów i rzeczy pozostawał nazawsze w wyobraźni...

Gdy na trzeci dzień rano Oleandry powstały do swych zajęć wojskowych — kadrówki już nie było. Znikła w nocy, zabrawszy ze sobą kilka małych kociołków i — rzecz zbytkowną — żelazne ruszty składane. Wojna polsko-rosyjska stała się faktem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ki miejscowe. Między Dniestrem i Prutem Rosyanie ustawili się na nowo do walki.

Front arcyks. Józefa: **Na południowy wschód od Czerniowiec stawia nieprzyjaciel na granicy rumuńskiej opór. Nasz atak rozwija się. Stoimy przed Seretem (miejscowość). Zajęliśmy po gwałtownych walkach Radowce. Na obu brzegach Mołdawy i na wschodnim brzegu Bystrzycy wydarliśmy rosyjskim strażom tylnym wiele pozycyi górskich. Kilka ataków rumuńskich na Mgr Casinului i koło klasztoru Lepsa, na północ od doliny Putna, załamało się ze znacznemi stratami atakujących.**

Grupa wojsk Mackensena: **Między górami nad Dunajem w kilku miejscach odżyła czynność bojowa.**

Front macedoński: **Położenie bez zmiany.**

Z różnych stron.

Obwieszczenie powołania. Na murach miasta pojawiło się dziś ogłoszenie, wzywające popisowych, urodzonych w r. 1899, 1898 i 1897 do stawienia się przed komisyą asenterunkową bez względu na to choćby przy poprzednich przeglądach uznani zostali niezdatnymi do służby wojskowej lub w czasie pełnienia tej służby w drodze superrewizyi zostali od niej uwolnieni. Urodzeni w powyższych latach mają się zgłosić od dn. 6 do 11 serpnia w magistracie tutejszym od dn. 6 do 11 sierpnia w magistracie tutejszym z obowiązującymi dokumentami. Przegląd od-

Komisya dla badania cen w Krakowie rozpoczęła urzędowanie z dniem 3 sierpnia 1917 w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 12, I p. Godziny urzędowe z wyjątkiem niedziel i świąt od 10—12 przedpoł. i od 4—7 popoł. Wszelkie doniesienia i zażalenia należy wnosić pod powyższym adresem pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych.

Przedstawienie sztuki Schönherra „Dyablica“ w Krakowie. W dn. 10 i 11 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ pod egidą kraj. stow. Czerw. Krzyża dwa przedstawienia znakomitej i głośnej w Europie — a obecnie z tak niesłychanem powodzeniem granej we Lwowie i na prowincyi sztuki Karola Schönherra „Dyablica“ (der Weibsteufel w przekładzie p. Zofii Wójcickiej-Chylewskiej) ze współudziałem p. Wandy Siemaszkowej w roli głównej. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego Rynek gł.

Dystyngowany członek Wydziału krajowego. W piątek 3 b. m. liczna deputacya Związku polskiego naucz. ludowego przedstawiała w sposób żywiołowy swoje postulaty. Rozgoryczenie nauczycielstwa, uzasadnione niesłychaną obojętnością i apatyą wobec katastrofalnego położenia stanu nauczycielskiego lub też prowokującemi świadczeniami (ostatnie dodatki dla emerytów i wdów po nauczycielach) znachodziło swój wyraz w szczerem, pozbawionem wszelkich osłon wypowiadaniu się członków deputacyi. Pojął ten stan psychologiczny licznie zebranych marszałek i inni członkowie Wydziału krajowego i nie reagowali na wzburzenie interesowanych, jedynie raził tən „wiecowy“ charakter deputacyi tak dystyngowanego i subtelnego w formach towarzyskich, jakim jest ukraiński członek Wydziału kraj. — poseł Kiweluk. Ze strony członków deputacyi zareagowano zaraz i przypomniano mu, iż urząd dzisiejszy p. Kiweluka stoi w ścisłym związku z akcyą wiecową, przezeń prowadzoną.

Ciekawa rzecz, dlaczego p. Kiweluk nie pamiętał o tych salonowych formach wówczas, kiedy swojego czasu dął w dudy obstrukcyjne w sejmie.

Protest przeciw wyborom do Rady gminnej w Myślachowicach niezałatwiony od lat 4! Partya nasza przeprowadziła w kwietniu 1913 wybór **12** członków Rady gminnej w Myślachowicach (pow. Chrzanów). — Przeciw temu wyborowi wniósł zarząd kopalni protest, który spoczywa gdzieś w aktach przeszło **4 lata.** Tymczasem wójt został zasuspendowany, nowy zaś jego zastępca jest **analfabetą.** Ponieważ nadto sekretarz gminy mieszka w Trzebini, więc rządy w Myślachowicach sprawuje stróż gminny. — Stan ten nie może być dłużej tolerowany, dlatego wzywamy odnośnego referenta w namiestnictwie, aby naychmiast załatwił protest i w ten sposób przywrócił normalne stosunki w tej górniczej gminie.

Nie wolno pisać po polsku do Wilna! Jeden z legionistów 5 p. p., załogującego w Zegrzu, nadesłał nam kartkę, którą napisał do swej matki, mieszkającej w Wilnie. Kartkę zwrócono mu z napisem: Zurück. Unzulässig weil im Postbezirk des O. B. O. **polnische Sprache verboten.**

Dzieci we wojskowych zakładach karnych. „Arb. Ztg.“ za „Hlasem Naroda“ donosi, że do wojskowego zakładu karnego w Moellerdorf dostawiono chłopców, zasądzonych za szpiegostwo przez wojskowe sądy polowe. I tak zasądzono Rusina 17-letniego Andruszczyczą i Polaka Danielewskiego, obu z wschodniej Galicyi, na karę 5-letniego więzienia, ruskiego studenta Kaszczaka z Wołynia, na 10-letnie ciężkie więzienie, rosyjskiego chłopca Samiona na 20 lat więzienia. Należałoby wyroki tè poddać rewizyi zwykłego sądu.

O polskie pisma dla żołnierzy Polaków w szpitalu we Fiume. Tow. Jan Kowalczyk, czeladnik stolarski, donosi nam, że w szpitalu Czerwonego Krzyża we Fiume znajduje się znaczna liczba Polaków-żołnierzy, którym się bardzo przykrzy. — Żołnierze bowiem Niemcy i Węgrzy otrzymują gazety i pisma, tylko Polacy nie mają ani jednego egzemplarza gazety polskiej. Gazety bez opłacania porta proszę przesyłać pod adresem: Jan Kowalczyk, Spital des Roten Kreuzes, Zimmer Nr 28, Fiume 6.

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listy Nr 20 i 21 **kop. „Gerti“:** Zięba Jan 8.50 K Rozmus Stanisław 13 K, Konikiewicz 13 K, Wróbel Kazimierz 8.50 K, Niedziela Józef 13 K, Zwarych Michał 8.50 K, Zawacki Władysław 8.50 K, Wójtowicz Jan 9 K, Szumlański Antoni 9 K, Wyrzatycki Bazyli 13 K, Leśniak Konrad 8.50 K, Szumlański Karol 8.50 K, Zborowski Józef 13 K, Kielar Paweł 8.50 K, Nowak Wojciech 8.50 K, Mileczko Wasyl 12 K, Fajter Wasyl 9 K, Piotrowski Stanisław 7 K, Orschadella Albert 13 K, Zajączkowski Stanisław 13 K, inż. Stepek Jan 20 K. Razem 220.50 K.

Na listę Nr 230 **kop. „Fortuna“:** Grabowiecki Mik. 13 K, Rewcio Emil 6.50 K, Wilk Piotr 13 K, Sokołowski Wawrzyn. 8.50 K, Stepan Alfred 8.50 K, Gonet Jan II 8.50 K, Pietruszka Wincenty 13 K, Danylak Dmytr 8.50 K, Gonet Jan I 8.50 K, Wawryk Józef 8.50 K, Nazarko Marya 7 K, Solański Franciszek 5 K, Weber Franciszek 6 K, Weber Alojzy 4 K, Speicher Salomea 6 K, Honoratc Józef 1 K, Lewus Józef 1 K, Czelny Henryk 13 K, Bołonny Oleksa 2 K, Bauer Paweł 9 K, Hamuszczak Antoni 12 K, Dusza Józef 13 K, Maćko Hryś 8.50 K. Razem 184 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PAWEŁ MOROZ
landsturmista, obecnie na robocie u p. **Polańskiego w Łabowej** koło N. Sącza, poszukuje żony swej **Maryi Moroz,** która przed 2 laty mieszkała w Gniłowodach, powiat Podhajce, a także prosi o wiadomość, przy którym pułku służy syn jego 18-letni Filip, wzięty do wojska w 1915 roku.

Kino „Opieka“ Zielona 17. Od wtorku 7 do czwartku 9 sierpnia wyświetla kino „Opieka“ sensacyjny dramat amerykańskiej seryi Worlda w 5 częściach „Pogoń za dolarem“ z Robertem Warwikiem w głównej roli. Ponadto wesoła komedya, zdjęcia z natury i najnowsze zdjęcia z placu boju. Program ilustruje znakomita muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych pochodzących z Galicyi.

Rozkład jazdy.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego: 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).